Dziś w numerze na stronie 3: Konińskie dwa dwudziestolecia

GŁOS WIELKOPOLSKI
Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A piątek, 22. V. 1964 Nr 120 (6308)

J. Dieckmann w Krakowie

W czwartek w godzinach wieczornych delegacja **Izby Ludowej NRD** z jej przewodniczącym prof. dr. Johannesem Dieckmannem przybyła do Krakowa.

Program pobytu delegacji Izby Ludowej NRD przewiduje zwiedzanie zabytków kulturalnych podwawelskiego grodu a także wizytę delegacji w Kombinacie im. Lenina.

Gorące dni w stoczniach

104 jednostki w budowie

Obecna aura sprzyja stoczniowcom. Sezon budowlany w pełni. Na pochylniach w 4 stoczniach znajdują się 23 jednostki, a dalszych 34 jest w toku wyposażania. Dla 47 statków, które przekazane zostaną armatorom w następnych latach, przygotowuje się już na lądzie szereg elementów.

Stoczniowcy w I półroczu przekażą armatorom krajowym i zagranicznym 15 statków. Zaawansowanie robót na budowanych statkach pozwala na stwierdzenie, że tegoroczny plan, przewidujący oddanie do eksploatacji łącznie 48 jednostek o nośności 322 tys. ton będzie zrealizowany.

Na przyszły rok zaplanowano produkcję 55 statków o nośności 355 tys. ton; w 1970 roku — 75 jednostek o nośności 566 tys. ton. Tendencja wzrostu będzie zatem nadal bardzo znaczna. Charakterystyczne, że położony zostanie także nacisk na budownictwo statków rybackich.

Ta tendencja uwzględniona w podziale pracy w ramach RWPG, znajduje też pełne odzwierciedlenie w zawartej z ZSRR umowie na dostawę jednostek morskich w latach 1966—1970. Przekażemy ich armatorom radzieckim 175 o nośności 1465 tys. ton. Cały przemysł — nie tylko okrętowy — przygotowuje się już do realizacji tego jednego z największych kontraktów zawartych przez nasz handel zagraniczny.

Polska żegluga otrzyma w przyszłej 5-latce z naszych stoczni 105 statków o nośności 700 tys. ton. (PAP)

„Kultura" w Wielkopolsce

NA STR. 2 ZAMIESZCZAMY WYWIAD Z JANEM SZYDLAKIEM

Najnowsze wydanie tygodnika **„Kultura"** (nr 21) w cyklu **„Kultura w Polsce"** przedstawia Wielkopolskę. Tygodnik zamieszcza:

▲ **Rozmowę z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Tow. Janem Szydlakiem** (pełny tekst zamieszczamy na str. 2);

▲ artykuł Janusza Wasylkowskiego **„Wziemiowstąpienie"** (o Konińskim Zagłębiu Węglowym);

▲ relację Andrzeja Wieluńskiego pt. **„Kierunek-zachód"** (o pracy Instytutu Zachodniego);

▲ artykuł Jerzego Korczaka **„Neony nad Wartą"** (o życiu teatralnym i kulturalnym Poznania).

Ponadto „Kultura" przynosi informacje o międzynarodowej sesji naukowej w Instytucie Zachodnim, Wydawnictwie Poznańskim, Teatrze Lalki i Aktora „Marcinek", świetlicach blokowych, akcji plastyków poznańskich, którzy wyjeżdżają w plener do Konina i Adamowa.

Ziemia Konińska — wielkie dzieło władzy ludowej

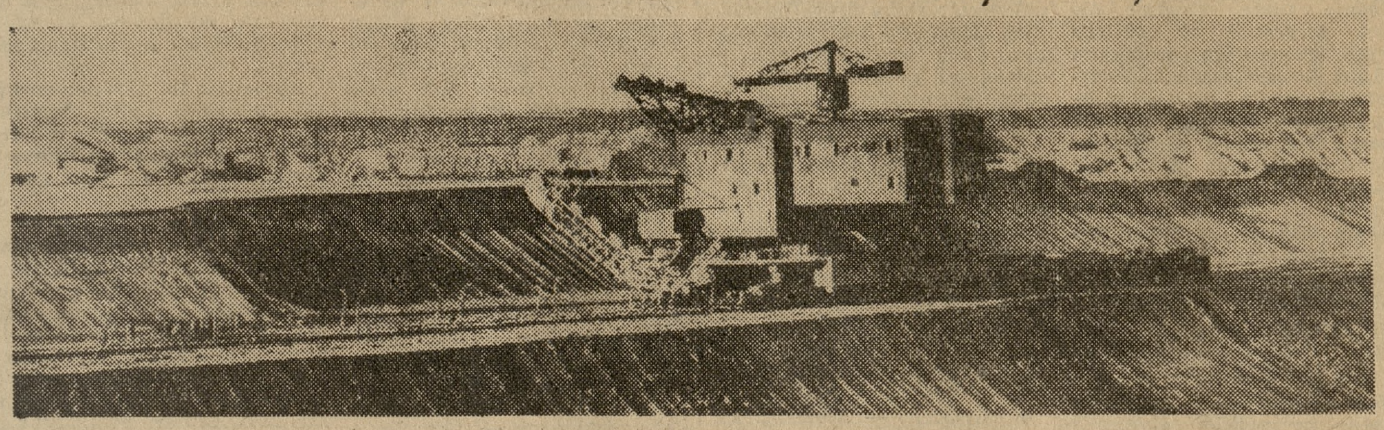

Ziemia konińska zrobiła w ostatnich latach wielką karierę gospodarczą. Poświęcają jej swe prace naukowo-badawcze ekonomiści, socjolodzy, historycy. Nie obca jest jej nazwa działwie szkolnej, uczącej się abecadła Polskiej Ludowej. Region ten, pozbawiony przed wojną przemysłu, z rozdrobnionym rolnictwem i przeludnionymi wsiami, awansował w ostatnich latach do rangi czołowego ośrodka górniczo-energetycznego kraju. O sprawach tej ziemi, której osiągnięcia są dziełem władzy ludowej, mówić dziś będą delegaci na powiatową konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która dokona też wyboru delegatów na konferencję wojewódzką PZPR.

Fot. — K. Przychodzki

Osiągnięcia służby zdrowia w XX-leciu

Likwidujemy choroby zakaźne

Żyjemy obecnie przeciętnie o 16 lat dłużej. Wpłynął na to niewątpliwie fakt likwidacji bądź bardzo poważnego ograniczenia, w ciągu ostatnich 20 lat, większości chorób zakaźnych.

— Do niewątpliwych osiągnięć — stwierdził na czwartkowej konferencji prasowej minister zdrowia i opieki społecznej **Jerzy Sztachelski** — należy całkowite opanowanie malarii oraz likwidacja choroby Heine-Medina. Jeśli chodzi o tę ostatnią poszczycić się możemy jednym z najniższych wskaźników w Europie. W I kwartale br. nie zanotowano ani jednego zachorowania (w ub. roku 29 przypadków, gdy w 1958 r. ponad 6 tys.).

Liczba przypadków błonicy wśród dzieci zmalała w ciągu 20-lecia 30-krotnie.

Ogromnie zmalała również liczba zachorowań na dur brzuszny sponad 80 tys. przypadków w 1945 roku do około 3 tysięcy.

W porównaniu jednak z krajami sąsiednimi jest to wskaźnik nadal wysoki, wymagający intensywnego działania, które jest obecnie podejmowane.

Spadek zachorowań na wymienione choroby zawdzięczamy masowym szczepieniom ochronnym. Rocznie poddawane jest u nas temu zabiegowi około 13 mln. osób.

Istnieją jednak schorzenia zakaźne, wobec których tego rodzaju metody działania nie są skuteczne. Należy do nich między innymi grypa, czerwonka, żółtaczka zakaźna. W odniesieniu do żółtaczki zakaźnej obserwuje się wyraźną tendencję wzrostu, co jest zresztą zjawiskiem ogólnoeuropejskim. Wiąże się z tym niejednokrotnie sprawa ogólnych warunków sanitarnych, poziomu higieny osobistej.

W walce z chorobami zakaźnymi niemałą rolę odgrywa fakt bezpłatnego leczenia schorzeń infekcyjnych wymagających pobytu w szpitalu. Sprawy te reguluje znowelizowana ostatnio ustawa o chorobach zakaźnych. (PAP)

Dzisiaj dalsze konferencje partyjne w Wielkopolsce

Konferencje partyjne powiatowe, miejskie i zakładowe odbyły się już w większości ośrodków. Podczas tych obrad dokonano porównań dorobku dwóch dwudziestoleci, w głównej jednak mierze koncentrując się na omówieniu zadań społeczno-gospodarczych, czekających nas w przyszłej pięciolatce. Podczas konferencji powiatowych wybierano też delegatów na wojewódzką konferencję partyjną i w większych zakładach pracy — delegatów na IV Zjazd.

W piątek i sobotę odbędą się ostatnie konferencje.

Dzisiaj obradować będą powiatowe konferencje partyjne w **Krotoszynie, Koninie** i **Ostrowie** oraz dwie konferencje zakładowe — w **poznańskich ZNTK** oraz w **Pomecie.** (z)

Henryk Sierka delegatem kolejarzy na IV Zjazd PZPR

Konferencja Zakładowa na węźle poznańskim

Nie ma chyba poznaniaka, który by nie interesował się przebiegiem elektryfikacji naszego węzła kolejowego. Wystarczy przejść się tylko po którymś z poznańskich mostów; wszyscy spoglądają, jak też daleko posunęły się prace przy montowaniu linii napowietrznej. Nie zawsze jednak pamiętamy, jak to wyglądało na poznańskim węźle w roku 1945 czy jeszcze dawniej, w okresie międzywojennym.

Przypomnieniem tych dawnych lat, a także dzisiejszego stanu stała się m. in. wczorajsza dyskusja kolejarzy na Konferencji Zakładowej PKP węzła poznańskiego.

Przybyło na nią 90 delegatów, oraz jako goście, m. in.: sekretarz KM PZPR w Poznaniu — **A. Anholcer**, sekretarz KD Wilda — **K. Widerski**, przewodniczący Prezydium DRN tej dzielnicy — **S. Kamiński** oraz dyrektor DOKP, **H. Pietras.**

I sekretarz KZ PZPR — **S. Kietczewski**, w obszernym referacie przedstawił zebranym sporo interesujących liczb i porównań, pokazał trudną pracę kolejarzy, którzy szczególnie w pierwszych latach powojennych, mrówczą pracą podnosili z gruzów niemal całkowicie zdewastowane przez okupanta stacje kolejowe, parowozownie, tabor i urządzenia. Podczas, gdy w roku 1937 poznański węzeł odprawił ładunek o ciężarze 73 mln. ton i przewiózł 211 mln. pasażerów, to obecnie odprawia 5-krotnie więcej ładunków i przewozi 900 mln. osób. W 1970 r. przez węzeł ma przejść 380 mln. ton ładunku i 998 mln. pasażerów.

Takie wyniki były i będą możliwe, dzięki pełnej patriotyzmu postawie załogi, wprowadzaniu na wszystkich odcinkach współzawodnictwa pracy, ciągłemu poszukiwaniu rezerw produkcyjnych. Kolejarze znają powszechnie pionierów współzawodnictwa: — pierwsze brygady młodzieżowe, czy znanych nie tylko w Wielkopolsce maszynistów — przodowników pracy: **R. Jopka, Fr. Kosmowskiego** i będącego dziś już na emeryturze, **F. Zydorowicza** (posiadających odznaczenia państwowe za dobrą eksploatację parowozów).

W referacie, a także w dyskusji wiele miejsca zajęły także sprawy bytowe i socjalne pracowników. Wysunięto niemało wniosków i postulatów, które będą pomocne w realizacji trudnych, lecz ambitnych zamierzeń. Na czoło wysuwa się tutaj aktywizacja członków partii dla pełniejszego wykonania planów, dalsza mechanizacja prac, modernizacja urządzeń, ustawiczne poszukiwanie rezerw, usprawnienie organizacji pracy, zwiększenie poprawy regularności przebiegu — szczególnie — pociągów towarowych itp.

Na zakończenie obrad, kolejarze poznańskiego węzła dokonali wyboru delegata na IV Zjazd Partii.

Został nim maszynista, **Henryk Sierka**, jeden z inicjatorów współzawodnictwa o najlepszą eksploatację parowozu (przejechał m. in. 150 tys. km bez naprawy głównej), znany w PKP ze swej ofiarnej i owocnej pracy w organizacji partyjnej i w różnych organizacjach społecznych. H. Sierka, w dowód uznania, odznaczony został swego czasu Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i Odznaką Przodującego Kolejarza. Kolejarzem jest od 1936 roku. (jm)

II Wielkopolski Festiwal Kulturalny

IV Poznańska Wiosna Muzyczna

25 – 31 maja 1964 r.

Jak już informowaliśmy koło poznańskie Związku Kompozytorów Polskich organizuje w dniach od 25 do 31 maja w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego i przy współudziale Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, Państwowej Filharmonii w Poznaniu i dyrekcji Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — doroczną IV już Poznańską Wiosnę Muzyczną.

W tym roku będzie ona miała charakter ogólnopolski i zaprezentowane na niej zostaną utwory wielu kompozytorów polskich ze wszystkich środowisk kompozytorskich kraju.

W sumie usłyszymy 54 utwory, w tym 34 prawykonania. Ponad połowę spośród nich stanowić będą utwory poznańskich kompozytorów. Koncerty „IV Poznańskiej Wiosny Muzycznej" zainaugurowane zostaną 25 bm. w auli UAM przez zespół Filharmonii, która pod batutą Witolda Krzemieńskiego i Zdzisława Szostaka odegra utwory H. Jabłońskiego, W. Rudzińskiego, Fr. Woźniaka i Zb. Szymanowicza. Solistka I Koncertu będzie pianistka Barbara Hesse-Bukowska. Trzy dalsze koncerty kameralne odbędą się w Pałacu Działyńskich, a dwa z towarzyszeniem zespołów chóralnych w auli PWSM.

Imprezy „IV Poznańskiej Wiosny Muzycznej" zakończy w auli UAM koncert zespołu filharmoników poznańskich, którzy zaprezentują tu m. in. pierwsze wykonanie w Poznaniu „Postludium" W. Lutosławskiego, prawykonanie „Trenu dla T. Szeligowskiego" — W. Kisera i „Kontrastów" F. Dąbrowskiego oraz „Rapsodię polską" S. Poradowskiego i „Medytacje" A. Blocha.

Równolegle z imprezami koncertowymi w czasie „Wiosny Muzycznej" odbędzie się również sesja muzykologiczna, na której odczytanych zostanie 8 referatów naukowych obrazujących dorobek poznańskich muzykologów. (o)

Na Cyprze zginął żołnierz ONZ

Na Cyprze zginął w środę żołnierz ONZ. Żołnierz ten, 20-letni Fin, otrzymał śmiertelne strzały w głowę i piersi.

Dowództwo wojsk ONZ na Cyprze stwierdza w opublikowanym komunikacie, iż winę za śmierć żołnierza fińskiego ponoszą Turcy cypryjscy, z których pozycji ostrzelano patrol żołnierzy fińskich. Przedstawiciel wiceprezydenta Cypru, Kuczuka, reprezentującego turecką ludność wyspy, wyraził głębokie ubolewanie z powodu tego incydentu i zapowiedział przeprowadzenie dokładnego śledztwa.

Komunikat stwierdza również, iż mimo sygnałów, że chodzi tu o patrol wojsk ONZ, strzały nie ustawały i w tej sytuacji żołnierze fińscy odpowiedzieli ogniem. PAP

Protest rządu włoskiego

Rząd włoski wystosował protest do Rady Wykonawczej Wspólnego Rynku, w którym oskarża niektóre zachodnioniemieckie i francuskie firmy samochodowe o sabotowanie posunięć rządu włoskiego, mających na celu zmniejszenie trudności gospodarczych kraju.

Włochy podniosły ostatnio podatek od zakupu samochodów produkcji zagranicznej, pragnąc w ten sposób zmniejszyć import tych ostatnich. (PAP).

Powstało Stowarzyszenie Absolwentów UJ

Obchody 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego pozwoliły m. in. nawiązać żywe kontakty i pogłębić współpracę między wychowankami tej uczelni, którzy postanowili nadać temu trwałe formy i ściślej związać się z Almae Matris.

Zadanie to spełniać będzie nowo powstałe w Krakowie Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. (PAP)

XVII WARSZAWA BERLIN PRAGA WP

Spruyt wreszcie wygrał

Zieliński drugi w Libercu

Aura nie jest łaskawa dla kolarzy, uczestniczących w XVII Wyścigu Pokoju, Warszawa — Berlin — Praga. Po upałach, jakie panowały na etapach polskich i niemieckich, ziemia czechosłowacka przywitała zawodników deszczem i zimnym wiatrem, utrudniającym w znacznym stopniu normalną jazdę.

Wczorajszy, XI z kolei etap z Karlovych Varów do Liberca, miał długości 218 km, a więc tylko o 4 km mniej od najdłuższego etapu tegorocznego WP. Oberhof — Aue. Tym razem najszybszym kolarzem był reprezentant Belgii — **niezmordowany Spruyt**, który, po samotnej jeździe, jako pierwszy wpadł na stadion w Libercu.

O godz. 11 odbył się w Karlovych Varach start honorowy — skąd kolarze — wolnym tempem przejechali 16 km do miejscowości Ostrov, gdzie zlokalizowano start ostry. Deszcz i zimny wiatr mocno ostudziły temperamenty kolarzy. Przez pierwsze kilkadziesiąt kilometrów nikt nie myślał o buńczucznych zapowiedziach przedstartowych, w których co najmniej połowa drużyn zapowiadała atak. Wydaje się, że owe wypowiedzi, wygłaszane są raczej dla uspokojenia kibiców i nie znajdują już pokrycia w rzeczywistych możliwościach poszczególnych drużyn.

Pierwszy, lotny finisz w miejscowości Louny, na 79 km od startu, wygrał Francuz **Gougaut**, przed Belgiem **Spruyt'em** i **Stanisławem GAZDA.** W chwilę później wycofało się z wyścigu dwóch kolarzy fińskich: Aalto i Honkanen. Cisza na szosie trwała jeszcze do 130 km, kiedy do przodu wyskoczył niezmordowany Belg, **Spruyt.** Korzystając z zamieszania, jakie powstało po kraksie, w której uczestniczyli m. in.: **Kudra** i **Zieliński**, wyskoczył do przodu, uzyskując kilkaset metrów przewagi. Belg wygrał drugi lotny finisz w miejscowości Ceska Lipa, na 60 km przed metą. Około półtorej minuty za **Spruyt'em**, główny peleton przyprowadzili: Węgier **Megyerdi** i Rumun **Dumitrescu.** W Novym

Dokończenie na str. 4

6 czerwca — elektryczny Warszawa — Poznań

Prace przy elektryfikacji linii kolejowej Warszawa—Poznań dobiegają końca. 6 czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie nowej linii. Pociągi z i do Warszawy przyjeżdżać oraz odjeżdżać będą z peronów 1, 2 i 3. Cała bowiem wschodnia część poznańskiego dworca została zelektryfikowana.

Poznaniacy na pewno są ciekawi czy w związku z elektryfikacją, pociągi łączące Poznań ze Stolicą będą chodzić szybciej niż dotychczas. Początkowo niewiele się zmieni Na trasie Poznań — Konin pociągi chodzić będą według czasu przewidzianego dla trakcji parowej. Chodzi o wypróbowanie i dotarcie wszystkich elementów oraz urządzeń nowej trasy. Odpadnie natomiast czas przewidziany na zmianę w Koninie parowozu na elektrowóz i odwrotnie. Część pociągów ekspresowych nie będzie się więc zatrzymywać w Koninie. W rozkładzie zimowym 1964/65 przewiduje się już znaczne skrócenie czasu podróży z Poznania do stolicy.

Następny etap elektryfikacji obejmie linię Poznań — Wrocław. (st)

Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu tow. Janem Szydlakiem*)

KULTURA: — Może najpierw poprosimy o kilka słów na temat tzw. specyfiki regionu. Jest chyba wyraźna.

SEKRETARZ: — Aż za wyraźna. Istnieje bowiem od dawna utarty stereotyp patrzenia na Poznań i Poznańskie. Uznaje się chętnie naszą pracowitość, gospodarność, zdrowy rozsądek, lecz równocześnie wytyka pewną ociężałość i brak fantazji. Już Słowacki dworował sobie z tych rzekomo poznańskich przywar w żartobliwym wierszyku. Zaraz go znajdziemy. O, proszę:

Potrzeba pierwej, mospanie,
Obliczyć, wielu nas stanie
I na koniach, i bez koni
I trzeba zakupić broni,
I haj, vivat Poznańczanie!

Istotnie, w zakresie polityki i ekonomiki skłonni jesteśmy do takiego skrupulatnego obliczania. To tradycyjna u nas postawa. Zrodził ją odruch samoobrony w okresie pruskiego zaboru. Jedynie tak mogliśmy przetrwać. W innych częściach Polski odmienna sytuacja ukształtowała odmienne postawy. Społeczeństwo przypomina pod tym względem żywy organizm: zależnie od rodzaju zagrożenia wytwarzają się w nim różne przeciwciała. Nie uskarżamy się jednak na dziedzictwo przeszłości w naszych obyczajach. Przeciwnie. Nowoczesna cywilizacja techniczna uczyniła z niego wartość pierwszorzędną. Będącą nawet jakimś wzorem dla reszty kraju. Może się narażę na posądzenie o regionalną stronniczość, ale tutaj gotów byłbym zawołać już całkiem serio: vivat Poznańczanie!

KULTURA: — A co z owymi przywarami?

SEKRETARZ: — Właśnie. Zarzut braku fantazji, intelektualnej ociężałości, wąskiego praktycyzmu jest bardzo dotkliwy. Zwłaszcza w odniesieniu do dziedziny, o której chcemy mówić — kultury. Przypisuje nam cechy właściwe mieszczańskiemu filisterstwu, a trudno przecież w atmosferze przesyconej takim filisterstwem wyobrazić sobie dynamiczne życie umysłowe i artystyczne. To jednak nieporozumienie. Gdyby rzeczowość, energia, zmysł organizacyjny stanowiły istotnie jakąś zabójczą truciznę dla bardziej sublimowanej twórczości, musielibyśmy chyba uznać, że np. literatura amerykańska w ogóle nie istnieje. Ale na szczęście takie antynomie są zupełnie fikcyjne. Poznań nigdy nie był ugorem kulturalnym. Już w XIX wieku mieliśmy tu jeden z największych ośrodków polskiej myśli i sztuki. Rozwijał się najżywszy w kraju ruch filozoficzny. Wychodził znakomity „Tygodnik Literacki" Antoniego i Julii Woykowskich, skupiający najświetniejsze wówczas pióra naszej literatury. Do Poznania spieszyli wtedy Słowacki, Norwid, Dembowski, Syrokomla. Ale i później wnosiliśmy często swój godny zauważenia wkład do dorobku kultury narodowej. Wystarczy przypomnieć, że geneza polskiego ekspresjonizmu, bez którego trudno sobie przecież wyobrazić literaturę międzywojenną, wiąże się nieodłącznie z poznańskim „Zdrojem". Mimo wszystko muzy czują się więc w Poznaniu nie najgorzej. Wygląda nawet, że jest on dla nich bardzo atrakcyjny. Dowodem chociażby nazwiska pisarzy, którzy postanowili osiąść tu na stałe, choć urodzili się i działali uprzednio gdzie indziej: Bystrzycki, Fornalczyk, Górnicki, Iłłakowiczówna, Kogut, Korczak, Michniak, Paukszta, Prorok...

KULTURA: — To prawda. Najważniejszy jednak pod tym względem jest chyba aktualny stan twórczości.

SEKRETARZ: — Nie chciałbym wkraczać na tereny zastrzeżone dla krytyków, ale wydaje mi się, że ów aktualny stan twórczości przedstawia się również nie najgorzej. Mamy tu w ostatnich latach wiele osiągnięć na skalę rzeczywiście ogólnopolską. Książka o Joyce'ie pióra Egona Naganowskiego jest przecież, co stwierdzają zgodnie kompetentni, jedną z naszych najcenniejszych monografii krytycznych. Mamy wiele niepowszednich młodych talentów, których rozwój zasługuje na żywą troskę i uwagę. Taki talent, co również stwierdzają kompetentni, przejawia się np. w poezji Józefa Ratajczaka. Mamy w ogóle bardzo aktywne i dynamiczne środowisko literackie. U nas właśnie warto o tym pamiętać, przypada na jednego pisarza najwięcej przygotowanych i wydanych książek. Jeszcze korzystniej rysuje się chyba sytuacja w środowisku naukowym. Tu już zapewne nikogo przekonywać nie muszę. Działalność uczonych formatu profesorów Labudy i Łowmiańskiego mówi sama za siebie. Niestety. Duża część tej intensywnej i cennej pracy nie znajduje należytego pokwitowania. Jest tu trochę i waszej winy.

KULTURA: — Co przez to rozumiecie?

SEKRETARZ: — Pisma centralne lubią zapominać o znaczeniu Poznania jako wielkiego ośrodka intelektualnego i artystycznego. Jego problemy, jego dorobek, jego przedstawiciele zbyt rzadko pojawiają się na warszawskich czy krakowskich łamach. A przecież w ciągu dwudziestolecia Poznań i Wielkopolska rozbudowały swoje życie kulturalne do rozmiarów naprawdę imponujących. Wiem, że czytelnicy tego bardzo nie lubią, ale wskazując na owe rozmiary, muszę się zadowolić suchym wyliczeniem. Inaczej nie starczyłoby mi całego numeru „Kultury". Proszę więc posłuchać, co dziś posiadamy:

● Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza z wydziałami Filozoficzno-Historycznym, Filologicznym i Prawnym, a więc z całym zestawem katedr naukowych zajmujących się różnymi dziedzinami świadomości społecznej, Instytut Zachodni, Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, Państwową Wyższą Szkołę Plastyczną, filię Instytutu Badań Literackich, Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

● Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Socjologiczne, katedry nauk społecznych przy Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wyższej Szkole Rolniczej i Politechnice Poznańskiej, Wydawnictwo Poznańskie, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

● Trzy codzienne pisma wychodzące w Poznaniu — „Gazetę Poznańską", „Głos Wielkopolski", „Express Poznański", periodyk „Gazetę Chłopską", (...) regionalne periodyki(...), redakcję Krajową Zachodniej Agencji Prasowej, oddziały ważniejszych pism centralnych.

● Rozgłośnię Poznańską Polskiego Radia, Telewizję Poznańską, Poznańskie Teatry Dramatyczne, Teatr Lalki „Marcinek", Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu, Państwowy Teatr im. Fredry w Gnieźnie, Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych z własnymi zespołami artystycznymi.

● Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, Filharmonię Poznańską, Operę im. Stanisława Moniuszki, Symfoniczną Orkiestrę Objazdową. Chór Stuligrosza, Chór Kurczewskiego, Operetkę Poznańską, Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, Oddział Związku Kompozytorów Polskich, Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków, Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich, Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, Oddział Literatów Polskich, Muzeum Narodowe ze swymi filiami, Muzeum Archeologiczne, Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

● Mamy więc w sumie 600 pracowników nauki z zakresu dyscyplin humanistycznych. Mamy 40 pisarzy i ponad 200 dziennikarzy. Mamy 20 kompozytorów i 500 muzyków. Mamy 300 plastyków i blisko 400 architektów. Mamy wreszcie 400 aktorów, reżyserów i scenografów. Poznań i Wielkopolska skupia potężną grupę 2000 ludzi trudzących się nad rozwojem polskiej myśli i kultury.

KULTURA: — To rzeczywiście liczby imponujące:

SEKRETARZ: — Imponujące są nie tylko liczby. Równie doniosłym wydaje się fakt, że tak ogromną dynamikę życia społecznego obserwujemy właśnie tutaj. Trudno ów fakt przecenić w obliczu wciąż aktualnego problemu polsko - niemieckiego. Przypomniał nam o tym zakończony właśnie VII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Serce tych ziem bije nadal w tak zawsze patriotycznym Poznaniu. To jeden jeszcze bodziec do troskliwej opieki nad naszą kulturą i do dalszej pracy nad prezentowaniem jej cennego dorobku.

KULTURA: — Jakie konkretne działania zamierzacie w tym zakresie podjąć?

SEKRETARZ: — Chcemy przede wszystkim stworzyć własne czasopismo społeczno-kulturalne. Takie czasopismo jest chyba konieczne zważywszy na rozmiary naszych środowisk twórczych. Poznań miał zresztą po wojnie swój dwutygodnik. „Życie Literackie". Redagował je, wspominamy to z dumą, Jarosław Iwaszkiewicz. Następnie pragniemy ożywić bardzo ruch wystawienniczy. Nasze malarstwo, rzeźba, scenografia, architektura zasługują na dużo lepszą popularyzację. Nazwiska Wasilkowskiego, Wojtowicza, Stasińskiego, Hałasa, Kaji, Bednarowicza, Cieślińskiego i wielu wielu innych powinny być znane szerzej niż dotychczas. Wreszcie musimy większy nacisk położyć na rozwój masowych środków przekazywania treści kulturalnych.

KULTURA: — Dotykamy dziedziny, o której dotąd nie mówiliśmy. Mianowicie upowszechniania.

SEKRETARZ: — Od kilku lat była ona dla nas szczególnie ważna. Jej zakres łączy się przecież ściśle z zakresem szerokiej pracy politycznej, a pod tym względem mieliśmy wiele do odrobienia. Wszyscy pamiętamy tragiczne wydarzenia poznańskie z czerwca 1956 roku i wszyscy wiemy, jakim echem odbiły się one w świadomości społecznej. Zwłaszcza u nas w Wielkopolsce. Ten etap leczenia bolesnych następstw okresu kultu jednostki mamy już szczęśliwie za sobą. Odzyskaliśmy większość serc i umysłów dla sprawy socjalizmu. Przeszliśmy do nowych zadań w dziedzinie ideowego kształtowania ludzkich postaw. Tu właśnie niezastąpione okazują się nowoczesne, a równocześnie masowe środki przekazu. Przede wszystkim telewizja.

KULTURA: — Jak wygląda jej sytuacja w Wielkopolsce?

SEKRETARZ: — W ubiegłym roku co czternasty mieszkaniec Poznania korzystał z aparatu telewizyjnego. Chcielibyśmy, aby ta statystyka odnosiła się również do całej Wielkopolski. Niestety, nie wszystko zależy od nas. Telewizja Poznańska ma wciąż jeszcze zbyt skromne możliwości rozwojowe. W sensie zarówno technicznym, jak i finansowym. Odczuwają to przede wszystkim boleśnie nasze środowiska twórcze pozbawione należytego dostępu do tego najszerszego i mającego największą chyba przyszłość narzędzia wypowiedzi. Nie rezygnujemy jednak. Będziemy uporczywie dążyć do pełnej zmiany takiego stanu rzeczy.

KULTURA: — Czy nacisk kładziony przez Was na nowoczesne formy kultury masowej oznacza brak zaufania do form już utartych? Na przykład do ruchu amatorskiego?

SEKRETARZ: — Ależ bynajmniej. Ruch amatorski, angażując bezpośrednio najbardziej aktywne jednostki określonych środowisk, jest świetną szkołą wychowania społecznego i czynnego uczestnictwa w wartościach kultury. Na rozwój tego ruchu zwracamy więc równie baczną uwagę. Zależy nam przecież na tym, aby kształtować nie tylko konsumentów, zadowalających się wyłącznie biernym przyswajaniem. I tu jest jeszcze niejedno do zrobienia. W repertuarze naszych chórów, zespołów i teatrów amatorskich plącze się ciągle zbyt wiele miernoty artystycznej, a także zbyt wiele trącącego już myszką tradycjonalizmu. Należy chyba odważniej sięgać do całego bogactwa form występujących w dzisiejszej poezji, teatrze, estradzie, muzyce jazzowej. To podniesie atrakcyjność ruchu. Zwłaszcza w oczach młodzieży, tak uczulonej na wszystkie przejawy nowoczesności. Nie podzielałbym pod tym względem różnych konserwatywnych uprzedzeń.

Podobnie nie lekceważymy sobie ani kina, ani radia, ani czytelnictwa. Widać to zresztą po rozwoju tych właśnie dziedzin kultury masowej.

KULTURA: — Niestety, nie zdążyliśmy ich omówić. Więc może na zakończenie poprosimy przynajmniej o kilka liczb?

SEKRETARZ: — Proszę bardzo. W roku 1938 mieliśmy na terenie Wielkopolski 64 kina, a w roku 1961 — 351. W roku 1938 zanotowano 69 tysięcy radioabonentów, a w roku 1963 — 505 tysięcy. W roku 1938 z bibliotek publicznych skorzystało 65 tysięcy czytelników, a w roku 1963 — 351 tysięcy. Także i u nas w najbardziej zawsze rozwiniętej części kraju widać jak na dłoni ten kolosalny skok cywilizacyjny, który się dokonał w Polsce podczas ostatnich dwudziestu lat.

KULTURA: — To rezultat rzetelnej pracy. Vivat Poznańczanie!

SEKRETARZ: — Dziękuję. Ale nie zadowalajcie się, moi drodzy, samymi komplementami. Piszcie o nas częściej.

*) Przedruk z „Kultury" — nr 21.

Wszyscy są zainteresowani unormowaniem stosunków w Laosie

List A. Gromyki do Souvanna Phoumy

Jak donosi Agencja Reutera z Vientiane, premier Laosu książę Souvanna Phouma zaapelował o szybkie przeprowadzenie konsultacji między 14 państwami — uczestnikami konferencji genewskiej z 1962 roku na temat Laosu.

Przywódca laotańskiej partii Neo Lao Haksat książę Souphanouvong wysłał w środę — jak pisze Wietnamska Agencja Prasowa — pilną depeszę do Souvanna Phoumy, w której zażądał od niego surowego ukarania rebelianckiej grupy zamachowców i przywrócenia w stolicy Laosu Vientiane statusu sprzed 9 września ubiegłego roku. Stworzyłoby to — jak pisze Souphanouvong korzystne warunki dla pokojowego uregulowania kwestii laotańskiej.

Agencja Reutera donosi również, że gen. Kong Le dowódca sił neutralistycznych wraz z około 3 tysiącami żołnierzy wycofał się w czwartek dalej na zachód od Doliny Amfor w górzyste tereny zamieszkałe przez plemię Meo. Kong Le założył swoją nową kwaterę w miejscowości Ban Ma. Zdaniem zachodnich źródeł wojskowych — pisze Reuter w depeszy z Vientiane — Kong Le zmierza w kierunku strategicznej szosy nr 7.

☆

Związek Radziecki jako współprzewodniczący i jeden z uczestników porozumień genewskich w sprawie Laosu, nadal będzie popierał wysiłki premiera Souvanna Phoumy, zmierzające do wznowienia rozmów z Neo Lao Haksat oraz do znalezienia sposobu zapewnienia normalnej działalności rządu koalicyjnego w interesie pokojowego rozwoju niezawisłego i neutralnego Laosu.

Stwierdza to minister spraw zagranicznych ZSRR, **A. Gromyko** w liście wystosowanym do księcia **Souvanna Phoumy** w odpowiedzi na jego list z 12 maja br.

☆

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że Stany Zjednoczone ustosunkowują się przychylnie do propozycji Souvanna Phoumy z 19 maja w sprawie nieformalnych konsultacji w Vientiane między sygnatariuszami układu z roku 1962, który gwarantował neutralność tego kraju. Gotowe są one jednak „również przestudiować" propozycje Francji, by zwołać formalną konferencję na ten temat, przypuszczalnie w Genewie, i w związku z tym „naradza się z innymi rządami".

Również przedstawiciele rządów brytyjskiego i francuskiego złożyli oświadczenie na temat sytuacji w Laosie. (PAP)

Partyzantka w Kongo

Jeden z przywódców „Kongijskiego Ruchu Narodowego" (partia Lumumby), Gaston Soumialot, przebywający obecnie na emigracji oświadczył, że Kongijski Komitet Wyzwolenia Narodowego (CNL) dysponuje własnymi wojskami, które zajęły miasto Uvira i znajdują się obecnie o 80 km od miasta Bukawu, stolicy prowincji Kiwu.

Soumialot wyjaśnił, że ruch CNL grupuje szereg kongijskich partii narodowych jak' lumumbistowski Kongijski Ruch Narodowy, Partię Solidarności Afrykańskiej (Gizengi). Partie Balukabat i in. Ruch ten zwalcza obecny reżim kongijski z Adoulą i Kasavubu na czele i faktyczną ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Konga. (PAP)

Jubileuszowa uroczystość „Poradnika Gospodarskiego"

Konferencja na tematy oświatowe, zwołana z okazji 75-lecia „Poradnika Gospodarskiego" zgromadziła wczoraj w dużej sali poznańskiego Domu Technika czołówkę rolników i działaczy wiejskich z 3 województw rejonu środkowo-zachodniego Polski. W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, Wyższej Szkoły Rolniczej, służby rolnej, rad narodowych i związków kółek rolniczych.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Poradnika" — mgr Jan Heidrych, zaznaczając, że jubileusz, zasłużonego dla rozwoju kultury rolnej, pisma, obchodzimy w doniosłym okresie historycznym — przygotowań do obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego, XX-lecia Polski Ludowej i ogłoszenia reformy rolnej oraz w przededniu IV Zjazdu PZPR, który wytyczy dalsze kierunki rozwoju naszej gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

Jako następny mówca, wystąpił naczelny redaktor „Poradnika", inż. Zdzisław Jabłczyński, dając w krótkim referacie retrospektywny przegląd historii powstania i rozwoju pisma. (kj)

Zamach bombowy we francuskim MSZ

Agencja France Presse podała do wiadomości, że we wtorek nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych w jednym z biur Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Janusz Marciszewski.**

Proces o szpiegostwo na rzecz wywiadu USA

20 bm. przed Okręgowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, na sesji wyjazdowej w Kędzierzynie zakończył się proces, przeciw Marii Krybus i Joachimowi Sobkowi oskarżonym o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Jak wynika z aktu oskarżenia Krybus w czasie swego pobytu u brata w NRF, została zwerbowana do szpiegowskiej roboty przez pracownika jednego z amerykańskich ośrodków wywiadowczych, występującego pod nazwiskiem Gerard Fisch. Po odpowiednim przeszkoleniu, Krybus powróciła do kraju, gdzie kontynuowała dalej prace jako telefonistka w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Kędzierzynie.

Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, Krybus zbierała materiały dotyczące obronności naszego kraju, jego gospodarki i życia polityczno-społecznego. Do współpracy, Krybus wciągnęła swego narzeczonego Sobka, zatrudnionego w charakterze elektromontera w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Sobek dostarczył jej szereg różnych informacji, które przekazane zostały do NRF, przy pomocy tajnopisów. Zakładał także tzw. skrzynki kontaktowe, do których wpływały instrukcje wywiadu amerykańskiego.

W toku rozprawy oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, na sesji wyjazdowej w Kędzierzynie ogłosił w czwartek wyrok na szpiegów wywiadu amerykańskiego. Maria Krybus została skazana na 15 lat więzienia, a Joachim Sobek na 10 lat więzienia. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. **Adres** redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". **Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Telefony donoszą

● Przy ul. Pięknej wybuchł pożar w szopie w której znajdował się warsztat ślusarski. Mimo natychmiastowej pomocy Straży, barak wraz z wyposażeniem spłonął. Po raz drugi wzywano Straż do Fabianowa, gdzie paliło się, podpalone przez dzieci, drzewo.

● Wczoraj zanotowano pierwszy w tym roku wypadek zatonięcia przy kąpieli. W Warcie, przy moście Rocha, wszedł do wody celem wykąpania się młodzieniec o nieustalonym dotąd nazwisku. W pewnej chwili zaczął tonąć. Zorganizowana pomoc nie dała rezultatów. Również akcja Straży nie doprowadziła chwilowo do wyłowienia zwłok.

● Na przechodnia Al. Marcinkowskiego Tadeusza S. spadło żelazo. Z raną tłuczoną głowy i podejrzeniem o wstrząs mózgu przewieziono go do szpitala. (za)

Dnia 20 maja 1964 r. zmarł nagle

dr med. Władysław Lewandowski

adiunkt Katedry i Kliniki Chirurgii Stomatologicznej, odznaczony Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym Uczelnia straciła zasłużonego i długoletniego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 maja 1964 r., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
REKTOR I SENAT
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU

K3166

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE
I 103 NAGRODY — CZEKAJĄ NA CIEBIE
W „KOZIOŁKACH".

K3763

KONIŃSKIE DWA DWUDZIESTOLECIA

Etapy znaczone MEGAWATAMI

Na ślady węgla brunatnego w powiecie konińskim natrafiono po raz pierwszy w roku 1934 na terenie majątku Glinka, położonego 3 km od Konina, Mimo że złoże zalegało na głębokości zaledwie 8 m i posiadało grubość od 3—6 m, nie podjęto jego eksploatacji. W kapitalistycznej Polsce trudno było znaleźć środki niezbędne dla przeprowadzenia kosztownych wierceń geologicznych i budowy odkrywek. Toteż cenny surowiec wydobywany był co najwyżej z „biedaszybów" przez ubogą ludność, której nie stać było na zakup węgla kamiennego.

Węglem konińskim zainteresowały się dopiero niemieckie władze okupacyjne, które rozpoczęły eksploatację brunatnego paliwa. Odbywało się to w warunkach prymitywnych, bez udziału większych kapitałów i środków technicznych. W roku 1943 dzienne wydobycie sięgało 800—900 ton węgla.

Po ucieczce Niemców ochroną majątku kopalni zajęła się utworzona ochotniczo Milicja Obywatelska w Morzysławiu i w Marantowie. Wkrótce też wznowione zostało wydobycie. Ludzie pracowali „za olej" — jak wówczas mówiono — tzn. za przydziały chleba, mąki i tłuszczu. **Do końca 1945 r.** kopalnia zatrudniała już około 390 ludzi, którzy z jednej odkrywki w Marantowie wydobyli w niesłychanie ciężkich warunkach 10 686 ton węgla. Nawet w tym prymitywnym stanie kopalnia była największym zakładem produkcyjnym powiatu.

Równie trudnym dla kopalni i jej załogi był rok następny. W tym czasie toczyła się dramatyczna walka o uruchomienie brykietowni. Dwie kolejne próby rozruchu kotłów zakończyły się niepowodzeniem. Niewykwalifikowani monterzy, pracujący w dużym stopniu „na wyczucie", dosłownie igrając ze śmiercią, spowodowali dwukrotnie wybuch gazów. Szczęśliwie obyło się bez ofiar, ale urządzenia uległy poważnemu uszkodzeniu. Mimo to nie zaniechano dalszych prób i w sierpniu zdołano wyprodukować pierwsze brykiety.

Kolejny rok 1947 — pierwszy rok trzyletniego planu odbudowy kraju — stanowił dalszy krok naprzód w rozwoju przedsiębiorstwa. Rozpoczęte w rejonie Gosławic wiercenia poszukiwawcze były zapowiedzią rozszerzenia wydobycia i stabilizacji kopalni. Trwały prace nad rozbudową brykietowni i montowaniem pierwszego turbozespołu własnej elektrowni. Próbny rozwój tego agregatu nastąpił w grudniu 1947 r. Zaznaczył się też poważny skok produkcji. Wydobyto już 60 274 tony węgla, zdjęto 38 292 m³ nadkładu i wyprodukowano 7 528 ton brykietów.

W roku 1952 wkracza na teren powiatu energetyka. W pobliżu budowanej odkrywki węglowej na polach Gosławic, zaczynają wyrastać mury elektrowni „Konin". Rozpoczyna się burzliwy okres przeobrażeń gospodarczych powiatu i awansu jego mieszkańców. Rozbudowujący się przemysł górniczy wchłania coraz więcej rąk roboczych z terenu wsi. Ludność o tradycyjnym zawodzie rolniczym i na wpół patriarchalnym sposobie życia, zaczyna zdobywać nowe zawody i umiejętności. W ślad za tym postępuje doniosły proces przeobrażeń w świadomości społecznej.

1 października 1957 roku został uroczyście wyekspediowany pierwszy symboliczny wagon węgla z odkrywki Gosławice dla elektrowni „Konin". **1 lipca 1958** roku następuje przekazanie do eksploatacji ciągłej pierwszego zespołu prądotwórczego elektrowni konińskiej o mocy 55 megawatów. Odtąd — obok górnictwa — ogniwem wiodącym w rozwoju gospodarczym powiatu, staje się energetyka. Każdy niemal następny rok powiększał moc instalowanych urządzeń prądotwórczych. Elektrownia „Konin" stała się pierwszą największą w Polsce elektrownią pracującą na węglu brunatnym.

W roku 1961 zapoczątkowana została w Konińskiem budowa drugiej w Polsce huty aluminium. Ten nowoczesny, jeden z największych w Europie kombinat białej metalurgii, wkracza obecnie w decydującą fazę budowy.

Z początkiem roku 1964 zakłady uspołecznione powiatu konińskiego zatrudniały 22 000 osób. W przemyśle pracuje około 8000, a w budownictwie 5500 ludzi.

Przed wojną na obszarze dwukrotnie większym i prawie podwójnej liczbie ludności, zatrudnionych było poza rolnictwem około 2000 osób.

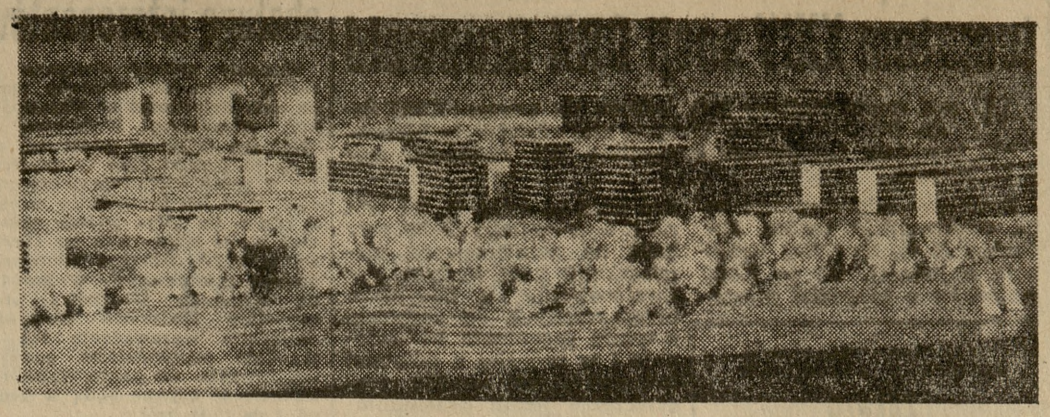

Już dziś szkielety gotowych obiektów imponują swymi rozmiarami oraz nowoczesnym kształtem architektonicznym.

W 1962 roku rozpoczęto budowę wielkiej elektrowni „Pątnów", której docelowa moc przewidziana jest na 1 200 megawatów. W związku z tym trwają intensywne prace na nowych odkrywkach węglowych.

Najbliższe etapy gospodarczego rozwoju brunatnego zagłębia przyniosą zwielokrotnienie produkcji przemysłowej i dalszy poważny wzrost zatrudnienia. **W oparciu o odkrywki „Gosławice II", „Pątnów", „Kazimierz", „Jóźwin", wydobycie węgla brunatnego wzrośnie z 4,5 mln. ton w roku ubiegłym do 13,5 mln. ton w roku 1970.** Występujące w towarzystwie węgla brunatnego gliny oraz popioły i pyły dymnicowe stanowić będą surowiec dla przemysłu budowlanego i chemicznego.

W roku 1966 zakończony zostanie pierwszy etap budowy huty aluminium, której **produkcja docelowa w roku 1980 obliczona jest na kilkadziesiąt tysięcy** ton srebrzystego metalu. W drugim etapie budowy tego kombinatu, **w latach 1966—70**, przewiduje się **uruchomienie walcowni blach aluminiowych.** Realizacja tych zamierzeń pochłonie w przyszłej 5-latce około 10 mld. zł, a wzniesione obiekty dadzą zatrudnienie dla 15 500 osób.

Lata bez nadziei

Historia gospodarcza Polski umieszcza zaczątki konińskiego przemysłu w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to trójka przedsiębiorców — dwóch Niemców i Szwajcar, założyła tu odlewnię żeliwa oraz wytwórnię maszyn rolniczych i urządzeń dla przemysłu rolno-spożywczego. W okresie największej prosperity, tzn. około roku 1910, zatrudniały one 800 robotników. Jednak kryzysy lat międzywojennych zdegradowały je do rzędu warsztatów usługowych.

Po odzyskaniu niepodległości, powiat koniński, mimo że historycznie należał do Wielkopolski, przyłączony został do województwa łódzkiego. Dopiero w 1938 r., w wyniku nowego podziału administracyjnego, wszedł w skład województwa poznańskiego. W 1932 r. połączono powiat koniński ze słupeckim.

W granicach powiatu działało wówczas kilkadziesiąt drobnych warsztatów usługowo-wytwórczych, jak: browary, gorzelnie, olejarnie, młyny, tartaki, garbarnie. Rozwinięte też było rzemiosło — szczególnie: szewstwo, krawiectwo oraz stolarstwo. **Dawało to w sumie zatrudnienie dla około 2.000 osób, z czego na proletariat fabryczny przypadało zaledwie 700.** Ponadto w majątkach obszarniczych pracowało stale około 3.000 robotników rolnych. **Według oficjalnych źródeł Powiatowego Związku Samorządowego Konińskiego z roku 1938, zarejestrowanych było 8.460 bezrobotnych.**

W okresie XX-lecia międzywojennego powiat koniński był niejednokrotnie widownią masowych wystąpień robotników, walczących o pracę i ludzkie warunki życia. Już w maju 1918 r. zastrajkowali robotnicy rolni 10 folwarków hrabiego Kwileckiego. W lutym 1921 r. wybuchł strajk „robotników niefachowych" — zatrudnionych przy budowie linii kolejowej Kutno — Strzałkowo.

Położenie ludności stało się jednak szczególnie trudne w latach kryzysu ekonomicznego 1929—1933. Skończyły się wtedy nawet możliwości wyjazdu w poszukiwaniu pracy. Bezrobotnych zatrudniano dwa dni w tygodniu przy niwelacji placów i przy budowie stadionu sportowego.

W lutym 1931 r. Komitet Dzielnicowy Komunistycznej Partii Polski w Koninie zorganizował demonstrację uliczną bezrobotnych, w której wzięło udział kilkaset osób. Bezrobotni z miasteczek i wsi opanowali miasto do tego stopnia, że przerażeni kupcy pozamykali sklepy. W różnych punktach na szosach, wiodących do Konina, doszło do starć między policją a robotnikami rolnymi.

Również w następnych latach, niejednokrotnie dochodziło do poważnych zaburzeń antyrządowych. W styczniu 1936 r. robotnicy, na znak protestu przeciwko obniżeniu zarobków na robotach publicznych z 2,5 złotego na 2 zł dziennie — oblegli magistrat. Do demonstracji bezrobotnych przed ratuszem doszło ponownie w kwietniu 1936 r., kiedy to kilkuset robotników starło się z policją*).

Przez cały okres istnienia obszarniczo - burżuazyjnego państwa polskiego, Ziemia Konińska pozostawała w stanie ekonomicznego i kulturalnego zacofania. Ogromna większość ludności żyła w biedzie. Ci, którzy nie mogli uzyskać pracy lub pracowali tylko dorywczo, pozbawieni byli nadziei, że z czasem życie odmieni się na lepsze. Ci zaś, którzy posiadali stałą pracę, żyli w ciągłym strachu przed jej utratą. Rządzące Polską klasy posiadające sprawiły, że nie ziściły się marzenia o dostatnim i szczęśliwym życiu, jakie lud wiązał z powstaniem niepodległej Ojczyzny.

*) Władysław Markiewicz „Społeczne procesy uprzemysłowienia". Wydawnictwo Poznańskie, 1962.

Od glinianek do wieżowców

Poznański socjolog doc. dr Władysław Markiewicz w swej pracy **„Społeczne procesy uprzemysłowienia"** (Wydawnictwo Poznańskie 1962 r.) pisze:

„W zabudowie zarówno Konina, jak i pozostałych miast powiatu przeważa typ domu jednorodzinnego, przy czym zaledwie 31 proc. domów, to domy murowane, reszta, to domy gliniane (42 procent) i drewniane (27 procent), 65 procent wszystkich domów w powiecie jest krytych słomą. Zarówno Konin, jak i pozostałe miasteczka i wsie w powiecie, nie są skanalizowane, a większość mieszkań pozbawionych jest wody."

W czasie, gdy pisane były te słowa, wielkie budownictwo w Koninie wkraczało już w swą początkową fazę. W ostatnich dwóch latach wyrósł na prawym brzegu Warty Nowy Konin, z blokami typu prawdziwie wielkomiejskiego, przekraczający liczbą mieszkańców stare miasto. Obok „jedynki" i „dwójki" wyrastają kolejne osiedla. W 1962 roku wprowadzili się pierwsi lokatorzy „Konina III", gdzie rok później przekazano szkołę Tysiąclecia na 600 uczniów. Obecnie trwają prace przy budowie IV dzielnicy Nowego Konina. Wkrótce też przystąpi się do realizacji długoterminowych planów urbanistycznych okazałego osiedla Konin V (patrz zdjęcie powyżej), które przyjmie nazwę „XX-lecia Polski Ludowej". Będzie to zespół bloków o 5 i 9 kondygnacjach, w których zamieszka około 12 000 ludzi. Na osiedlu tym zlokalizowane będą: szpital na 600 łóżek, 4 szkoły, 5 przedszkoli, 2 żłobki, 2 przychodnie zdrowia, pawilony handlowo-usługowe, garaże itp. Z urządzeń kulturalno-rekreacyjnych znajdzie się tu kinoteatr na 400 miejsc, biblioteka z czytelnią, 2 kawiarnie, cukiernia, restauracja, bary mleczne i bar szybkiej obsługi. W latach 80-tych Nowy Konin stanie się blisko 70-tysięcznym miastem górników, energetyków i hutników.

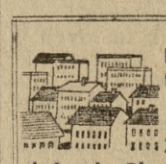

Po II wojnie światowej do roku 1960 wybudowano w Koninie 3315 izb mieszkalnych. Plan na lata 1961—1965 przewiduje przekazanie 2845 mieszkań o 9190 izbach, a w przyszłej 5-latce dalszych 16 000 izb.

W 1970 r. Konin będzie liczył ok. 45 000 mieszkańców, a w r. 1980 — ponad 70 000.

W 1913 roku stolicę powiatu zamieszkiwało 11 900 ludzi; w 1931 — 10 300; w 1946 — 11 100, a w r. 1962 — 19 800.

Największym dorobkiem budownictwa mieszkaniowego Konina lat międzywojennych jest tzw. „aleja pułkowników" przy ulicy Mickiewicza, gdzie wyżsi oficerowie pobudowali sobie w latach trzydziestych kilkanaście will.

Zagłębie również „zielone"

62 majątki obszarnicze i 1.789 gospodarstw niemieckich zajmowały przed wojną 28,3 procent areału gruntów. Na pozostałym obszarze gospodarowało 18.700 rolników. Na każde 100 ha przypadało 129 osób. 20 procent ludności wiejskiej poszukiwało co roku pracy. O stanie rolnictwa przed wojną świadczy chociażby 12 kg nawozów sztucznych, zużywanych na 1 ha (obecnie 52 kg). Plony 4 zbóż w roku 1938 wynosiły 14 q z ha, ziemniaków — 100 q, buraków cukrowych — 200 q. W roku ubiegłym uzyskano odpowiednio: 18,6 q, 142 q i 272 q.

W wyniku reformy rolnej podzielono 26.226 ha ziemi. 1.338 chłopów otrzymało nowe gospodarstwa, a 3.029 upełnorolniło swoje karłowate działki.

Do roku 1939 zelektryfikowana była tylko jedna wieś Chorzeń; dziś energię elektryczną doprowadzono do 136 wsi, a do roku 1965 do dalszych 59 wsi.

Proces uprzemysłowienia powiatu pociągnął jednak za sobą pewne ujemne skutki dla rolnictwa. Olbrzymie i stale rosnące zapotrzebowanie na siłę roboczą spowodowało, że tutejsza wieś stała się jej głównym dostarczycielem. Szybko powstała warstwa społeczna chłopów robotników. Na skutek odpływu młodzieży do przemysłu poczęła wzrastać liczba gospodarstw podupadłych.

Na szczęście władze powiatowe doszły w porę do wniosku, że pozostawienie rolnictwa w sytuacji zaniedbanego kopciuszka jest wysoce szkodliwe, a szybki rozwój górnictwa i przemysłu bynajmniej tej sytacji nie usprawiedliwia. Przeciwnie, rozbudowujące się zagłębie przemysłowe i szybko rozwijające się miasto stanowią szczególnie sprzyjającą okoliczność dla wzrostu produkcji rolnej.

Opracowany plan rozwoju rolnictwa przewiduje m. in. uczynienie z rejonu Konina wielkiej bazy warzywno-mleczno-hodowlanej. Ponad 60 mln. zł przeznaczy się w nadchodzących latach na zagospodarowanie łąk i pastwisk w Dolinie Konińskiej i rejonie Kanału Grójeckiego. Na obszarze 12.000 ha łąk i pastwisk rozwinie się hodowla (obliczona wartość zbiorów siana z tych obszarów wyniesie 70 mln. zł rocznie).

Dostrzega się również wyraźne dążenie wielu chłopów do wprowadzania w miejsce tradycyjnych upraw zbóż i ziemniaków wysoko opłacalnych roślin przemysłowych i warzyw. Zaczynają się już kształtować wyspecjalizowane rejony warzywne: truskawkowe w okolicach Skulska, oraz uprawy ogórków, cebuli i pomidorów w rejonie wsi Rychwał, Dobroszyn i Kleczew. W niedalekiej zaś przyszłości powstanie w rejonie Malińca olbrzymi kombinat produkujący warzywa szklarniowe, w oparciu o zasoby pary pobliskiej elektrowni.

Jednym z przykładów ogólnego wzrostu zainteresowania sprawami warsztatu rolnego jest fakt wzmożonego zakupu maszyn przez kółka rolnicze. Obecnie na polach konińskich pracuje już ponad 300 traktorów z zespołem maszyn towarzyszących. Wśród konińskich chłopów - robotników coraz powszechniejsze staje się bowiem przekonanie, że pracę „przy węglu" i na roli można pogodzić tylko przy maksymalnym zmechanizowaniu i właściwej organizacji robót we własnym gospodarstwie.

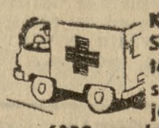

Księga Sanitarna Starostwa Powiatowego Konińskiego informuje, że w 1938 r. na 6329 urodzonych niemowląt, 937 zmarło w pierwszym roku życia (co szóste). Na jednego lekarza przypadało: w miastach 6800 ludzi, we wsiach — 18 500.

Dziś na jednego lekarza przypada w miastach około 2000 osób, we wsiach — około 5000. Bez mała 55 procent mieszkańców korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej.

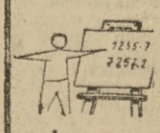

W roku 1938 było w powiecie 105 szkół podstawowych, z tego jedynie 19 z pełnym programem klasy VII. Na 245 izb lekcyjnych — 115 mieściło się w budynkach prywatnych. Do jedynego gimnazjum uczęszczało 240 uczniów.

Obecnie 125 szkół podstawowych dysponuje 596 izbami lekcyjnymi. Po roku 1945 wybudowano 35 nowych szkół i rozbudowano 9; adaptowano też na potrzeby szkolne 17 byłych pałaców obszarniczych. Do trzech szkół ogólnokształcących uczęszcza 1460 uczniów, a w 35 szkołach zawodowych (przed wojną dwie) uczy się 3487 dziewcząt i chłopców. Konin posiada ponadto punkty konsultacyjne Studium Nauczycielskiego i Politechniki Poznańskiej.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

PIĄTEK

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.05 Muz. i aktualn.; 9 Dla kl. VI pt. „Przyjaciele"; 9.30 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla przedszkoli „My dla mamy tak zagramy"; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne"; 10.20 Konc. symf.; 11 „Wdowa z Efezu" — komedia w 1 akcie; 12.15 Reportaż Red. Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie"; 13 Dla kl. I i II „Z melodią po drabinie"; 13.20 Muzyka; 14 „Nim się książka ukaże" fragm. prozy W. Woroszylskiego; 14.40 „Na krańcach czasu" reportaż; 15.10 Dla uczniów szkół średnich słuch. dr J. Wernerowej i dr. J. Żabińskiego; 15.35 „Radiowa skrzynka muzyczna"; 16 Mel. jazzowe; 16.10 Kultura pilnie poszukiwana; 16.30 „Moje miejsce w życiu"; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi"; 17.05 Aud. Ośrodka Badania Opinii Publicznej; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu"; 17.50 Redaktor E. Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualn.; 18 Koncert dnia; 19 Język rosyjski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 „Rozmowy z posłami"; 20.26 Sport; 20.35 „To i owo"; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Koncert życzeń; 22.20 Konc. Chóru Chłop. i Męskiego PFP pod dyr. St. Stuligrosza; 22.45 Gra Sekstet PR; 23.10 Sport.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkania 64" — aud. dok. pt. „Na polskich drogach"; 9.50 Public. międzynar.; 10 „Rytm i melodia" 10.30 Z życia ZSRR; 11 Konc. operowy; 12.15 Transm. ze startu honorowego do XII etapu W. P.; 12.45 Nasze sprawy codzienne; 13 Max Reger; 4 poematy wg obrazów Böcklina; 13.25 „Legenda o paskwalskich chłopcach"; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania — omówi dr J. Młodziejowski; 14.05 Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 14.20 Utwory Gershwina śpiewa L. Armstrong; 14.35 Z problemów współczesnej wiedzy"; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15.10 Mistrzowie włoskiego madrygału, wyk.: Chór Rozgł. Wrocł. P. R.; 15.35 Dla dzieci opowiadanie Sołonowicz - Olbrychskiej pt. „Cień"; 17 Transm. z zakończenia XII etapu W. P. w Pardubicach; 18 Aud. sportowa pt. „W Pile zaczynano od fundamentów"; 18.10 Soliści w muz. rozrywk.; 18.30 Kalejdoskop astronautyczny; 18.45 „Nad tezami IV Zjazdu"; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie, wyk.: Ork. Symf. z Hamburga, dyr. Wolfgang Sawallish; 21.42 „O sole mio" śpiewa M. Lanza; 22 Sport oraz oficjalne wyniki XII etapu W. P. z Pardubic; 22.10 Słuch. Wł. Żesławskiego „Powrót"; 22.43 Muz. rozrywk.; 23.10 „Radiowe Studio Piosenki".

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.05, 19, 21.15, 23.50.

Transmisje z trasy XII etapu W. P. o godz.: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30.

TELEWIZJA: 9.55 Progr. szkolny dla kl. IV — „W lesie"; 16.10 Program dnia; 16.15 „Miś z okienka"; 16.30 „Przygody dziwnego psa..."; 17 XII etap Wyścigu Pokoju — transm. z Pardubic; 18.05 Wielokropek; 18.25 Magazyn medyczny; 18.55 „Tele-Rozmaitości"; 19.20 Progr. public. „A tego nie zdążyli..."; 19.50 „Dobranoc"; 20 Dziennik TV; 20.30 Transmisja z Teatru Rozmaitości we Wrocławiu: „Mój przyjaciel" Mikołaja Pogodina; 22 Wiadomości. **Uwaga:** Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian.

Stronę opracował:
FELIKS BIŁOS

V Wielkopolska Wystawa Psów Rasowych

W najbliższą niedzielę 24 bm. w Ostrowie odbędzie się V Wielkopolska Wystawa Psów Rasowych, organizowana przez poznański oddział związku kynologicznego.

Dotychczas zgłoszono na wystawę około 150 psów, 20 ras. Hodowcy psów zaprezentują m. in. wyżły, owczarki niemieckie i szkockie, foksteriery, jamniki itp. Wśród wystawców będą również przedstawiciele województw: łódzkiego, szczecińskiego i koszalińskiego.

Po ocenie komisji psy spełniające zgodnie z regulaminem najwyższe wymagania związku kynologicznego otrzymają medale i dyplomy uznania.

Wystawa odbędzie się od godziny 10—17, na terenie ostrowskiego parku Ligi Obrony Kraju. (jot)

Gospodarka mieszkaniowa tematem XXIV sesji DRN Grunwald

W sali Domu Kultury MO odbyła się wczoraj XXIV Sesja DRN-Grunwald. Wziął w niej udział m. in. kierownik Wydziału Lokalowego Prezydium RN Poznania, mgr W. Nitecki.

Problemy mieszkaniowe są na Grunwaldzie bardzo aktualne. Z tej dzielnicy wpłynęło najwięcej, bo aż 5 037 wniosków o przydział mieszkań (stan za dzień 31. III 1964 r.). Z wymienionej liczby przypada na pomieszczenia niemieszkalne 1 732 wnioski, wykwaterowanie z budynków przeznaczonych do rozbiórki z tytułu zagrożenia budowlanego i w związku z robotami inwestycyjnymi — 126, rozgęszczenie lokali przeludnionych — 3 014 oraz pozaplanowe — 155. Z ogólnej sumy złożonych wniosków zakwalifikowano do przydziału na rok 1962 — 172 rodziny, a na lata 1963-65 — 642 rodziny.

Dzielnicowa Społeczna Komisja Opiniodawcza wspólnie z Komisją Mieszkaniową przyjęła, że **pierwszeństwo do poprawy warunków mieszkaniowych mają te rodziny, które zajmują pomieszczenia niemieszkalne oraz lokale zagęszczone (poniżej 3 metrów na jedną osobę).** Dlatego też zdecydowana większość pozytywnie załatwionych wniosków obejmuje właśnie takie pomieszczenia jak piwnice, strychy, altany, dawne garaże itp. Na realizację listy przydziałów mieszkań, Grunwald otrzymał z nowego budownictwa 575 izb w 1963 roku, a w I kwartale br. — 167 izb.

W godzinach rannych przed rozpoczęciem Sesji, radni odbyli przejażdżkę autobusem, zapoznając się z budownictwem i remontami domów na Górczynie, ul. Chociszewskiego, Osiedlach „Grunwald I" i „II" oraz na nowo budującym się osiedlu przy ul. Świerczewskiego. (st)

Okresowe zniesienie zakazu sprzedaży alkoholu

W związku ze zbliżającymi się 33 MTP, Wydział Handlu Prezydium RN Poznania zezwolił na sprzedaż wódek i innych napojów alkoholowych bez ograniczeń od 5 do 25 czerwca br. (na)

WKW usprawnia obsługę interesantów

Wszelkie sprawy związane ze służbą wojskową załatwić można było dotychczas w Wojewódzkiej Komendzie Wojskowej i WKR-ach tylko w godzinach od 8 do 15. Powodowało to zakłócenia w pracy wielu fabryk czy urzędów, gdyż ich pracownicy musieli nieraz na kilka godzin opuszczać swoje stanowiska by stawić się w WKR. **Pragnąc usprawnić obsługę interesantów, Wojewódzka Komenda Wojskowa oraz wszystkie Wojskowe Komendy Rejonowe wprowadzają raz w tygodniu popołudniowe godziny urzędowania. Co poniedziałek instytucje te czynne będą w godz. od 8 do 17.30** (mi)

Wspomnienia sprzed 22 lat

22 lata temu — 15 maja 1942 roku wyruszyły do walki z okupantem pierwsze oddziały Gwardii Ludowej — zbrojnej siły Polskiej Partii Robotniczej, która, jako pierwsza zmobilizowała masy pracujące do bezkompromisowej walki z niemieckimi faszystami, do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Pamiętną tę rocznicę, uczczono przedwczoraj w Poznaniu **spotkaniem b. Gwardzistów i AL-owców** (mieszkających obecnie w Wielkopolsce około 80), zorganizowanym przez Klub ZBoWiD-u przy KW MO oraz Wojewódzką Komisję Kombatantów i Ruchu Oporu. W spotkaniu wzięli także udział inni członkowie ZBoWiD-u z prezesem Zarządu Okręgu, **Henrykiem Mazurem** na czele.

Po zagajeniu **mjr. Gachowskiego,** przewodniczącego Klubu ZBoWiD-u przy KW MO, okolicznościowy referat wygłosił **płk. mgr Szwagierczak.** Mówca przypomniał warunki, w jakich formowały się oddziały Gwardii Ludowej i omówił pokrótce ich działalność. W 1942 roku gwardziści przeprowadzili 135 akcji zbrojnych, natomiast w 1943 r. — ponad 1.500, przy czym m. in. uwolnili z rąk faszystów 830 więźniów.

Minutą ciszy uczczono pamięć poległych Gwardzistów i AL-owców oraz wszystkich Bojowników, którzy walkę o Polskę wolną i sprawiedliwą przypłacili życiem.

Odbyła się także część artystyczna, a później zabierali głos Gwardziści, dzieląc się z zebranymi wspomnieniami o tamtych, pamiętnych dniach walki. (y)

Spruyt wreszcie wygrał

Dokończenie ze str. 1

Bor — gdzie był bufet — samotnie jadący, Belg, miał 1,40 sek. przewagi nad zasadniczą grupą.

Przez następne kilometry Belg mocno naciskał na pedały, zdążając samotnie do mety, po zwycięstwo, o które tak zacięcie walczył od kilku etapów, tracąc je zawsze na ostatnich kilometrach. Na około 20 km przed metą miał on 2,14 sek. nad goniącą go grupą, składającą się z przeszło 50 zawodników. Pościg nie dał jednak rezultatów i wśród ogromnej wrzawy zebranej na stadionie publiczności, Belg, jako pierwszy przejechał linię mety. 2,33 sek. za nim na stadion wpadł peleton, na czele którego jechało dwóch zawodników: **Smolik i ZIELIŃSKI.** Stoczyli oni porywający pojedynek o drugie miejsce. Tym razem szybszym był Polak; **Smolik** zdobył trzecie miejsce. — Czwarte zajął **Megyerdi,** a piąte — **Pawłow** (ZSRR). Reszta Polaków została sklasyfikowana w czasie Zielińskiego.

WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Spruyt (Belgia) (z bonifikatą)	5:46.40
2. ZIELIŃSKI (POLSKA) (z bonifikatą)	5:49.43
3. Smolik (CSRS)	5:50.13
4. Megyerdi (Węgry)	„
5. Kulibin (ZSRR)	„
6. Kapitonow (ZSRR)	5:50.17
7. Appler (NRD)	„
8. Gougaut (Francja)	„
9. Czerepowicz (ZSRR)	„
10. Mickein (NRD)	„
12. GAZDA (POLSKA)	5:50.22
14. ZAPAŁA (POLSKA)	5:50.27
27. KUDRA (POLSKA)	5:50.44
28. GAWLICZEK	5:50.44
29. PAŁKA	„

WYNIKI DRUŻYNOWE XI ETAPU

1. ZSRR	17:30.47
2. NRD	17:31.01
3. POLSKA	17:31.02
4. CSRS	„
5. Węgry	17:31.35
6. Jugosławia	17:31.38
7. Rumunia	„
8. Francja	17:32.28
9. Bułgaria	17:38.30
10. Dania	18:07.09

KLASYFIK. INDYWIDUALNA PO XI ETAPACH

1. Smolik (CSRS)	40:38.19
2. Hoffmann (NRD)	40:46.04
3. Wiedemann (NRD)	40:46.14
4. ZAPAŁA (POLSKA)	40:46.34
5. KUDRA (POLSKA)	40:46.48
6. Appler (NRD)	40:47.04
7. Juszko (Węgry)	40:47.24
8. Kapitonow (ZSRR)	40:47.26
9. Kulibin (ZSRR)	40:47.32
10. Mickein (NRD)	40:49.39
13. GAZDA (POLSKA)	40:50.45
17. GAWLICZEK (POL.)	40:51.35
19. ZIELIŃSKI (POLSKA)	40:51.48
23. PAŁKA (POLSKA)	40:54.04

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XI ETAPACH

1. NRD	124:14.32
2. Rumunia	124:20.49
3. POLSKA	124:21.47
4. CSRS	124:26.29
5. Węgry	124:34.33
6. ZSRR	124:34.51
7. Francja	124:48.45
8. Jugosławia	124:58.53
9. Bułgaria	126:13.40
10. Dania	127:10.20

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIEJSZEGO KOLARZA

1. Smolik (CSRS)	83 pkt.
2. Spruyt (Belgia)	82 „
3. Gazda (Polska)	43 „

XII etap

Wyścigu Pokoju rozegrany zostanie na trasie Liberec — Pardubice długości 189 km. Start ostry o godz. 12.30, a zakończenie 17.05 — 18.05.

Polskie Radio nada bezpośrednią transmisję z ostatnich kilometrów i finiszu od godz. 17. Transmisja TV o tej samej porze.

Nasz telefoniczny punkt informacyjny pod nr

654-88

czynny będzie od godz. 14.

O mistrzostwo III ligi

Zwycięstwo Warty porażka Olimpii

Czwartkowe spotkanie Warty i Energetyka, zakończone w pełni zasłużonym zwycięstwem zielonych w stosunku 5:0 (2:0), ściągnęło na stadion kilka tysięcy widzów. Zwycięzcy, którzy wystąpili bez kontuzjowanych Wdowickiego i Hahna, zagrali składniej i skuteczniej w drugiej części meczu, w której mieli zdecydowaną przewagę. Energetyk bronił się dzielnie. Wyróżnił się brawurową grą bramkarz oraz defensywa. Atak zaprzepaścił szanse zdobycia nawet honorowej bramki.

Bramki padły ze strzałów: Błażejewskiego 3 oraz Juskowiaka i Chlebowskiego. Zawody prowadził spokojnie sędzia Gorączniak.

Zwycięstwem tym Warta zapewniła sobie definitywnie tytuł mistrza okręgu. Serdecznie gratulujemy. (tp)

Sukces Włókniarza

Wiceprzodownik w tabeli ligi wojewódzkiej Olimpia gościła w Turku, gdzie niespodziewanie uległa miejscowej jedenastce — Włókniarzowi 0:1 (0:1). (p)

Być albo nie być Lecha w II lidze

Z sześciu spotkań, które pozostały jeszcze do rozegrania piłkarzom Lecha o mistrzostwo II ligi, trzy razy oglądać będziemy kolejarzy na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu.

Już mało jest tych, którzy wierzą w utrzymanie się Lecha wśród drugoligowych zespołów. Teoretycznie, przy jak najpomyślniejszych okolicznościach, kolejarze mogą się utrzymać w drugiej lidze. Ale będzie to bardzo trudno.

W Poznaniu zobaczymy lechitów kolejno w zawodach z Polonią 24 bm., Śląskiem i Lechią. Na wyjazdach Lech walczyć będzie z Wawelem (w Poznaniu zremisował 2:2), Stalą i Rakowem, który na własnym terenie zwyciężył 2:1 i 3:2.

Lech musiałby zdobyć co najmniej 10 punktów przy jednoczesnych stratach tylu punktów przez pozostałe drużyny, również zagrożone spadkiem. Kolejarze musieliby zająć co najmniej pozycję Lechii.

W razie spadku z II ligi, Lech znalazłby się w klasie... „B". W lidze okręgowej ma Lech swojego reprezentanta, ma go również w klasie „A". A tylko jednej drużynie każdego klubu wolno uczestniczyć w tych klasach. Należy jednak przypuszczać, że w razie spadku do ligi okręgowej — pierwsza jedenastka kolejarzy, niewątpliwie po jej rekonstrukcji zajmie miejsce obecnie walczącej w tej lidze, a ta znowu przejdzie do klasy A. W klasie „B" może już walczyć więcej drużyn jednego klubu. (p)

Koszykarki Wisły w Poznaniu

Mistrz Polski w koszykówce kobiet **Wisła Kraków** rozegra w niedzielę, 24 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Matejki mecz towarzyski z miejscową Olimpią. (x)

Konkurs trwa

Bądź krwiodawcą!

W tegorocznym Tygodniu PCK wiele listów nadesłanych do redakcji dotyczyło spraw zdrowia. M. in. zwrócił się do nas młody człowiek z prośbą o informację, co należy zrobić by zostać krwiodawcą.

Otóż na wstępie będziemy musieli go rozczarować.

Mimo świetnej kondycji i dobrego stanu zdrowia nie może zostać krwiodawcą, ma bowiem dopiero 14 lat, a wymagane jest ukończenie 18 roku życia. **Po osiągnięciu tego wieku, każdy zdrowy człowiek może zostać dawcą krwi.** Ochotnik przechodzi wstępne badania celem ustalenia ilości hemoglobiny oraz grupy krwi. Jest to ważne. Ustalono bowiem, że krew wszystkich ludzi można podzielić w zasadzie na 4 grupy, z których każda ma pewne charakterystyczne właściwości. Na wniosek polskiego uczonego, prof. Ludwika Hirszfelda, grupy krwi oznaczono literami O, A, B i AB.

Przetaczanie krwi stosuje się przy różnych schorzeniach: m. in. przy silnych krwotokach, przy chorobach zakaźnych — jak dur brzuszny i plamisty, czerwonka, a nawet przy niektórych chorobach psychicznych, przy rozległych oparzeniach ciała i ciężkich zatruciach.

Krew stała się potężną bronią w rękach współczesnego lekarza walczącego o życie ludzkie. Nic więc dziwnego, że krwiodawcy zostali otoczeni specjalną opieką. Przed każdym oddaniem krwi przechodzą ogólne badania. Po oddaniu krwi otrzymują posilne śniadanie. Jeśli czują się słabo mogą uzyskać zwolnienie z pracy na dzień, w którym oddali krew.

W województwie poznańskim w roku ubiegłym oddało krew dla ratowania bliźnich 35 000 osób.

Tak więc wyjaśniliśmy naszemu młodemu przyjacielowi wszystko. Mamy nadzieję, że założy koło PCK w swojej wsi, że będzie popularyzować działalność PCK i że po ukończeniu 18 lat zostanie krwiodawcą. **A tymczasem zapraszamy go do wzięcia udziału w naszym konkursie. Kupon zamieścimy jutro.**

Wyłączenie prądu

Przerwy w dostawie energii elektrycznej nastąpią 23 bm. od godz. 7 do 15 dla ulic: **Kempińskiej** z przyległymi, **Leszczyńskiej, Bohaterów Westerplatte, Krajewskiego, Nowakowskiego** i przyległych oraz miejscowości **Rudnicze** i **Fabianowo.**

INFORMUJEMY

„Z badań nad współczesnymi przeobrażeniami kulturowymi na Ziemiach Zachodnich i Północnych" to tytuł odczytu dr. Z. Jasiewicza dzisiaj, o godz. 19, w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna

O współczesnym teatrze niemieckim mówić dzisiaj będzie red. J. Fruehling o godz. 18 w Pałacu Kultury.

Modele odzieży letniej dla pań zademonstruje dziś PSS o godz. 19 w kawiarni Klubu HCP.

Otwarte posiedzenie naukowe z referatem doc. dr. J. Pelca pt „Fikcja literacka z punktu widzenia logiki" urządza dzisiaj o godz. 18, Komisja Filologiczna PTPN przy ul. Mielżyńskiego.

MAJ 22 piątek	Julii, Heleny Słońce: 3.48—19.51

TEATRY

POLSKI — g. 19 **„Odbudowa Błędomierza"**; NOWY — g. 19.30 **„Kynolog w rozterce", „Czarowna noc"** i **„Zabawa"**; OPERA — g. 18 **„Mały kominiarczyk"**; OPERETKA — g. 19 **„Can Can"**; MARCINEK — g. 11 **„Która godzina".**

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 **„Syn marnotrawny"** (włosko-franc., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 **„Wojna trojańska"** (włoski, 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 **„Cleo od 5 do 7"** (franc., 16 l.); GONG — g. 10—12 **„Bambi"** (USA, 7 l.), g. 16, 18.15 i 20.30 **„Przemytnik z Piemontu"** (franc., 16 l.); GRUNWALD — godz. 17 i 19.30 **„Siedmiu wspaniałych"** (USA, 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 **„Wujaszek Jacinto"** (hiszp.-włoski, 12 l.), g. 15.30, 18 i 20.15 **„Igraszki miłosne"** (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 **„Wiano"** (polski, 16 l.); KOSMOS — g. 17 **„Nóż w wodzie"** (polski 16 l.), g. 19.30 **„Ciao, ciao Bambina"** (włoski, 16 l.); MALTA — godz. 16 **„Sztubak"** (czeski, 7 l.), g. 18 i 20 **„Rozwodów nie będzie"** (polski, 16 l.); OLIMPIA — g. 10 **„Ali i wielbłąd"** (ang., 9 l.), g. 13, 15, 17.30 i 20 **„Sędzia dla nieletnich"** (NRF, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 **„Gwiazda szeryfa"** (USA, 14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Smarkula"** (polski, 16 l.); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 **„Komiczny świat Harolda Lloyda"** (USA, 12 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 **„Dwa złote colty"** (USA, 16 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — godz. 17 i 19.30 **„Cichy wspólnik"** (ang., 16 lat); SCALA — godz. 16, 18.15 i 20.30 **„Chcemy się bawić"** (ang., 12 l.); TĘCZA — g. 16 **„Tygrysy na pokładzie"** (radz., 7 l.), g. 18 i 20 **„Nigdy w niedzielę"** (franc., 18 l.); WARTA — g. 10—12.10 — non stop — **„Zwycięstwo nad Wołgą"** (dokum., 9 l.), g. 14, 16, 18 i 20 **„Pechowiec na prerii"** (USA, 12 l.); WILDA — g. 12.30, 15 i 17.30 **„Wyspa tajemnicza"** (ang., 12 l.), g. 20 **„Madame Sans-Géne"** (włoski, 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 **„Yokmok"** (polski, 16 l.).

WYSTAWY

BIBLIOTEKA WSE — „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej" — godz. 8—20.

BWA Arsenał (Stary Rynek) — „Wystawa Retrospektywna Malarstwa i Rysunku" Stanisława Szczepańskiego — godz. 10—19.

SALON TMMP (St. Rynek 10) — „Piękno Ziemi Wolsztyńskiej" — godz. 9—18.

PAŁAC KULTURY — Wystawa Entomologiczna — godz. 10—18; Wystawa Fotosów Filmów Oświatowych i Wydawnictw Popularno-Oświatowych — Złoty Korytarz, I ptr. Pałacu.

MUZEA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Józef Wiłkomirski, solistka — Lidia Grychtołówna (fortepian).

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 536-21).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chełmońskiego 20 tel. 544-44); POWIATOWE PR — ul. Kościuszki 103, telefon 86-36

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. Matejki 1. **TYLKO DYŻUR NOCNY:** Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starołęcka 79.

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE ZAKŁADY WYROBÓW KORKOWYCH W POZNANIU, ulica Książęca 1 — Starołęka zatrudnia zaraz:

KOMENDANTA STRAŻY P.-POŻ.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K2893

POZNAŃSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SWARZĘDZU, Czerwonej Armii 8, zatrudnią zaraz:

— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,**

— **KIEROWNIKA PRODUKCJI — INŻYNIER** względnie **TECHNIK** z długoletnim stażem.

Dojazd samochodem służbowym z Poznania, plac Wiosny Ludów do Zakładu w Swarzędzu. K3128

PRZEDS. PRZETWÓRCZE SZCZECINY, WŁOSIA I SIERŚCI W NOWEJ SOLI, ulica B. Ghetta 11 zatrudni zaraz:

TECHNIKA ENERGETYKA na stanowisko **energetyka.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr, od godz. 7—15. K3020

Nieruchomości

Sprzedam willę w Kościanie. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia: Śmigiel, Szkolna 6, tel. 4. 22228g

Sprzedam spiesznie, tanio domek jednorodzinny, zabudowania gospodarcze w dobrym stanie, morga ogrodu owocowego, 1 ha, 25 arów ziemi przy lesie. Warunki na fermy. Dojazd autobusem z Obornik do Chrustowa. Władysław Jankowski, Sławienko. 22136g

Sprzedam dom z ogrodem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22105g.

Sprzedam ogrodnictwo z domkiem jednorodzinnym w Gnieźnie, telefon 15-45, godz. 19—22. 22139g

†

Dnia 21 maja 1964 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i najlepszy przyjaciel, nasz ukochany ojciec, mój najukochańszy dziadziuś, nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, śp.

Franciszek Łapa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążone

ŻONA, DZIECI, WNUCZKA I RODZINA

Ul. Mączna 5.

23328g

†

Dnia 21 maja 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek, przeżywszy lat 59, śp.

Sylwester Błochowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążeni

ŻONA, SYN, CÓRKI Z MĘŻAMI, WNUCZKI I RODZINA

Szamarzewskiego 60.

23394g

Dnia 20 maja 1964 r. zmarł nagle, w wieku lat 56, aktywny członek naszego Towarzystwa, śp.

DR MED.

Władysław Lewandowski

adiunkt Kliniki Chirurgii Stomatologicznej A. M. w Poznaniu, odznaczony Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i wychowawcę wielu roczników lekarskich.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

POLSKIE TOWARZYSTWO STOMATOLOGICZNE

23372g

Dnia 20 maja 1964 r. zmarł nagle, w wieku 56 lat, nasz serdeczny przyjaciel i kolega, niestrudzony wychowawca młodzieży lekarskiej, dobry człowiek i oddany lekarz, śp.

DR MED.

Władysław Lewandowski

długoletni adiunkt Kliniki Chirurgii Stomatologicznej A. M. w Poznaniu, odznaczony Medalem X-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KIEROWNIK KLINIKI KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY

23371g

Dnia 21 maja 1964 r. zmarł nagle, nasz pracownik

Franciszek Łapa

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Oddziałowa Pracownicy Dyrekcja

ZAKŁADU HANDLU WZGS W POZNANIU

K3173

W trzecią bolesną rocznicę śmierci, śp.

Alfreda Lubierskiego

ADWOKATA

odbędzie się msza św. 23 maja 1964 r., o godzinie 7.30 w kościele Św. Michała, przy ul. Stolarskiej.

o czym zawiadamia

ŻONA Z SYNKIEM

23344g

S. † p.

Janina Karłowska

zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, ciężkich cierpieniach, dnia 18 maja 1964 r. w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, z kaplicy cmentarza na Junikowie, w sobotę, 23 bm., o godzinie 14.15.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Zbawiciela, przy Fredry, dnia 23 bm., o godzinie 19.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SIOSTRY I RODZINA

Warszawa, Al. Żwirki i Wigury 57a m. 16.

K3170

†

Dnia 20 maja 1964 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, zięć, brat, stryj i szwagier, przeżywszy lat 56, śp.

DR MED.

Władysław Wojciech Lewandowski

LEKARZ SPECJALISTA STOMATOLOG

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 26 maja 1964 r., o godzinie 7.30 w kościele parafialnym pod wezw. Najśw. Serca Jezusa na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Poznań, ul. Asnyka 1 m. 2, Warszawa. 22349g